

● **Korty tenisowe w Międzyrzecu** ● **Budujemy krytą pływalnię** ● **Przedwyborcze zagrywki w komisjach** ● **Szef UW na Podlasiu** ● **Druga twarz św. Grzegorza**

Numer ISSN: 1233-8702**ROK II NR 16(52) 15.X.1995 cena 60 gr / 6.000 zł**

Pras
MIĘDZYRZECKI

DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY**DRELÓW****KAKOLEWNICA****MIĘDZYRZEC PODLASKI**

Zdrowa Fundacja

Dziś gdy warunki na oddziałach: chirurgicznym i ginekologicznym w międzyrzeckim szpitalu nie odbiegają od warunków w szpitalach w Białej Podl., czy też Radzynie Podl., niewiele osób pamięta, że jeszcze 3 lata temu nasze miasto stało przed groźbą likwidacji szpitala ze względu na panujące w nim warunki. Wtedy to z inicjatywy ks. Infulata Kazimierza Korszniewicza powstała Międzyrzecka Fundacja na Rzecz Ochrony Zdrowia. 27 marca 1992 roku 75 osób z Międzyrzecza i okolicznych gmin podjęło decyzję o jej utworzeniu i rok później 29 marca fundacja została wpisana do rejestru w Warszawskim Sądzie Rejonowym. Głównym celem jaki postawili przed sobą założyciele było niedopuszczenie do zamknięcia szpitala oraz doprowadzenie do rozpoczęcia w nim prac remontowo-modernizacyjnych. Nieco wcześniej rozpoczęto budowę oddziału położniczo-ginekologicznego. Brakowało jednak środków na kontynuowanie inwestycji. Fundacja po zarejestrowaniu mogła zająć się pozyskiwaniem środków finansowych i rzeczowych w formie darowizn, spadków, zapisów oraz prowadzić działalność gospodarczą i obracać posiadanymi funduszami w formie lokat bankowych, akcyjnych itp.

Radę nadzorczą fundacji tworzyli: Burmistrz Miasta Stanisław Jarosz, Wójt Gminy Międzyrzec Roman Michałuk, Wójt Gminy Drelów Adam Szulik, Wójt Gminy Kakolewnica Adam Kurowski, Dyr Przedsiębiorstwa Drogowo-Mostowego Stanisław Żmijan, Posel Franciszek Jerzy Stefaniuk, lekarz Romuald Pietrosiuk i Zdzisław Andrzejuk.

W skład pierwszego Zarządu Fundacji powołano ks. Infulata Kazimierza Korszniewicza jako prezesa, oraz dyrektora Zespołu Opieki Zdrowotnej Ireneusza Stolarczyka i dyrektora Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 Jana Juszczyka na stanowiska wiceprezesów. Rozpoczęli oni aktywną działalność wyjazdową do Ministerstwa Zdrowia oraz wojewody białskopodlaskiego w celu zdobycia środków na rozbudowę szpitala i jego modernizację. Efekty tych działań widać już było w październiku 1993 roku, kiedy to oddano do użytku pawilon położniczo-

Dokończenie na str. 3

Quo vadis oświata?

W województwie białskopodlaskim są 374 szkoły. 272 z nich to szkoły podstawowe. Nauczają w nich 3,5 tys. nauczycieli. W szkołach podstawowych wypada średnio jeden nauczyciel na jedenastu uczniów. 52% nauczycieli tych szkół posiada wykształcenie wyższe, 35% nauczycieli jest po Studium Nauczycielskim.

Godzina "0"

Od 1 stycznia 1996 roku zgodnie z uchwaloną ustawą o Systemie Oświaty szkoły podstawowe przejdą pod samorządy gmin. Prowadzenie tych szkół stanie się obligatoryjnym zadaniem własnym gmin. Czy podolają temu zadaniu?

W naszym województwie tylko 4 spośród 40 gmin zdecydowało się na wcześniejsze przejście szkół, a mianowicie: Platerów, Piszczac, Międzyrzec Podlaski i Parczew. Stanowi to zaledwie 10% w skali województwa, podczas gdy w kraju średnia statystyczna przejętych szkół jest około 30%. W niektórych województwach kraju średnio około 50% gmin przejęło prowadzenie szkół podstawowych.

Podstawową przyczyną powściągliwości w przejmowaniu szkół przez gminy naszego województwa była obawa, że tzw. subwencje szkolne, które będą służyć na oświatę nie wystarczą i trzeba będzie dołożyć z własnego budżetu. Prawdopodobnie odbywałoby się to kosztem inwestycji. A więc mniej pieniędzy na budowę dróg, wodociągów, kanalizacji itp. Poza tym sieć szkolna w gminach jest rozdrobniona - np. w gminie wiejskiej Międzyrzec Podl. jest 17 szkół łącznie z punktami filialnymi. Przypada tu jeden nauczyciel na siedmiu uczniów. Taka jest skala rozdrobnienia sieci szkolnej.

System naliczeń subwencji jest nieprecyzyjny i nie przystaje do realiów danej gminy. Są wprawdzie gminy w Polsce zadowolone ze sposobu przydziału subwencji. Nierówne są jednak potrzeby gmin w zakresie oświaty. Baza szkolna uboga. Brak podstawowych mediów, takich jak: sala gimnastyczna, boisko, tradycyjne ogrzewanie, kanalizacja itp.

Dokończenie na str. 3

T.LOVE czyli najbardziej rock'n'rollowy zespół w RP

7 października Zygmunt Staszczak czyli po prostu Muniek, wokalista zespołu T.Love po raz trzeci gościł w Międzyrzecu. Jego poprzednie wizyty także związane były z koncertami. Pierwszy raz koncert w "Sławie" z T.Love, drugi raz koncert w Klubie "Grześ" z efemeryczną kapelą GARY AND GITARY określającą się jako najgorszy zespół w RP (Muniek grał w tej kapeli na perkusji!). Miałem okazję spotykać go wielokrotnie na różnego rodzaju rockowych imprezach i zawsze wtedy podkreślał, że w Międzyrzecu grało mu się super (ach, te stare dobre czasy). Może niektórym trudno będzie uwierzyć, że ten facet śpiewa i jest liderem T.Love już 13 lat. Zespół powstał bowiem w 1982 roku w pewnym Liceum Ogólnokształcącym w Częstochowie (mówi o nim znana piosenka "Liceum"). Wielokrotne zmiany składu sprawiły, że z założycieli "ostał się" jedynie Muniek, czyli jedna z najbardziej oryginalnych i charyzmatycznych postaci naszej sceny rockowej.

Dokończenie na str. 5

Fot. A. Marciniuk

KRONIKA POLICYJNA

Dnia 19 września w Międzyrzecu Podl. kierujący samochodem "Mercedes" bus potrącił rowerzystkę Jadwigę G., która doznała obrażeń ciała.

W nocy 21 września przy Pl. Boh. Miasta dokonano włamania do kiosku skąd skradziono art. o łącznej wartości 2 tys. zł. na szkodę Haliny D.

Dnia 23 września w Międzyrzecu Podl. Andrzej B. dokonał czynnej napadzi na funkcjonariuszy policji, będących na służbie. Prokurator w Radzynie Podl. zastosował wobec w/w poręczenie majątkowe.

Dnia 25 września w Strzylkach kierujący ciągnikiem "Ursus" Zdzisław B. wjechał do rowu, w wyniku czego zarówno on jak i jadący na wozie Franciszek Z. doznali obrażeń ciała.

Dnia 29 września dokonano włamania do kiosku przy ul. Zarowie skąd skradziono art. o wartości 3 tys. zł.

Dnia 30 września nieletni Marcin L., uciekinier z zakładu poprawczego dokonał włamania do samochodu "Citroen" skąd skradł radioodtwarzacz, buty, lakiery...na szkodę Krzysztofa D.

Dnia 1 października w Międzyrzecu Podl. nieznany sprawca usiłował dokonać pożaru mieszkania Aleksandry N. poprzez podpalenie drzwi wejściowych.

Dnia 1 października nieznani sprawcy włamali się do sklepu odzieżowego przy ul. Lubelskiej 26. Złodzieje po odłączeniu alarmu, wyrwaniu kraty zewnętrznej, wybiciu dwóch szyb i usunięciu kraty wewnętrznej dostali się do środka. Nie dokonali rabunku gdyż, włączył się jednak alarm. Spraw-

cy w popłochu uciekli.

Dnia 6 października w Halasach kierujący samochodem "Audi 80" ob. Kazachstanu, zjechał z trasy w celu usunięcia defektu. Jednak samochód nie chciał zapalić, wtedy kierowca poprosił swojego kolegę Wiktora, aby wsiadł za kierownicę, a on go popchnie. Samochód zapalił, tylko że Wiktor już się nie zatrzymał, odjechał "w siną dal" zostawiając na trasie swego, osłupiałego ze zdziwienia kolegę - właściciela samochodu.

W nocy z 6 na 7 października przy ul. Tułiłowskiej dokonano włamania do obory Stanisława D. skąd skradziono krowę o wartości 750 zł.

W nocy z 7 na 8 października w Mianach dokonano włamania do Szkoły Podstawowej skąd skradziono sprzęt nagłaśniający o wartości 250 zł.

W nocy z 7 na 8 października dokonano włamania do sklepu "Rolnik". Skradziono narzędzia elektryczne i mechaniczne o wartości 3 tys. zł. na szkodę SP "Winieta" w Białej Podl.

Dnia 8 października w Łuzkach kierujący samochodem Fiat 125p, nietrzeźwy Mirosław G. najechał na rowerzystkę Wandę Z., która poniosła śmierć na miejscu.

Dnia 8 października w Rzeczy kierowca Fiata 126p potrącił 6-letnią Iwonkę Sz., która odniosła obrażenia ciała.

W nocy z 8 na 9 października dokonano włamania do Szkoły Podstawowej w Tluścę. Po spenetrowaniu pomieszczeń sprawcy nic nie ukradli.

A.

Strzał Włocha

5 października podczas polowania, jeden z myśliwych, obywatel Włoch, postrzelił 46 - letnią Helenę L. z Zasiadek, przebywającą na polu.

Odniosła kilka ran, m.in. lewego uda i głowy. Po opatrzeniu ran znalazła się na Policji, gdzie spisano zeznania. Na koniec usłyszała: "My to pani wynagrodzimy" i otrzymała jeden (zagraniczny!) banknot.

Roztrzęsiona wróciła do domu. A Włosi pojechali na "balangę".

Na drugi dzień, rano zauważyła, że

ma spuchniętą i bolesną prawą rękę. Szybko udała się do lekarza, gdzie po badaniu i prześwietleniu znaleziono w okolicy łokcia śrut, który niezwłocznie usunięto.

Helena L. pomyślała sobie, że z tą całą sprawą coś trzeba zrobić, tym bardziej, że nie bardzo pamięta jakie zeznania wczoraj podpisała.

A sąsiedzi zamiast współczuć poszkodowanej śmieją się z niej, że "podstrzelona".

L.

1-go października odszedł z szeregow nauczycielskich



MGR FAUSTYN PETRUCZENKO

emerytowany nauczyciel liceum, trener piłki nożnej

Przez 40 lat swoje siły i umiejętności poświęcał sprawom młodzieży jako nauczyciel i pasjonat sportu. Wychował wielu nauczycieli wychowania fizycznego i znanych sportowców. Za pełną zaangażowania pracę zawodową i działalność społeczną odznaczony i wyróżniony przez Resort Oświaty i Sportu.

Pozostaje w naszej wdzięczności i pamięci:

Pracownicy, Młodzież, Absolwenci
Liceum Ogólnokształcącego
w Międzyrzecu Podlaskim



W dniu 03.10 uczestniczyliśmy w smutnym obrzędzie pochowania ciała naszego Kolegi, nauczyciela - wychowawcy i opiekuna młodzieży.

Niech mi będzie wolno w chwili zadumy nad zwłokami świętej pamięci Faustyna przybliżyć zebrany drogę życiową zmarłego.

Urodził się 15 lutego 1933 roku w Międzyrzecu Podl. Tutaj w 1941 roku rozpoczął naukę w szkole podstawowej, a w 1953 ukończył liceum ogólnokształcące. Po otrzymaniu świadectwa dojrzałości wstąpił do Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie, by z dyplomem magistra w 1957 roku powrócić do rodzinnego miasta.

16 sierpnia 1957 roku podjął swoją pierwszą pracę zawodową w Liceum Ogólnokształcącym w Międzyrzecu Podl. i pozostał wierny tej szkole do 30 kwietnia 1991 roku, czyli do chwili odejścia na zasłużoną emeryturę.

W przypadku Faustyna trudno jest rozdzielić pracę zawodową - nauczyciela od pasji sportowej - zawodnika i trenera piłki nożnej. Obie profesje traktował z jednakowym zaangażowaniem i poświęceniem. Trudno mówić o sporcie w Międzyrzecu Podl. przez ostatnie 40 lat nie wymieniając nazwiska Petruczenko. Zmarły pracował nie tylko na rzecz sportu w Międzyrzecu, ale także trenował piłkarzy z Siedlec, Białej Podlaskiej, Lukowa i Radzyna Podlaskiego.

W pracy nauczycielskiej nie zadowalał się wyłącznie wiedzą zdobytą w czasie studiów, ale ciągle doskonalił swoje umiejętności czego dowodem jest ukończenie w 1976 roku studiów podyplomowych i w 1984 roku uzyskania kwalifikacji trenera pierwszej klasy z zakresu piłki nożnej.

Dzień pracy Kolegi Faustyna zaczynał się o godz. 8.00 zajęciami w szkole i zazwyczaj kończył się wieczorem po zakończeniu treningów na miejscowym stadionie. Tydzień pracy to pełne siedem dni z sobotami i niedzielami zarezerwowanymi na rozgrywanie meczów.

W pracy nauczycielskiej zawsze obowiązkowy, zdyscyplinowany - wymagający od siebie, ale i od swoich uczniów. Koleżeński, potrafiący utrzymać serdeczne stosunki z nauczycielami o różnym stażu pracy, a także z młodzieżą parującą się sportem wyczynowym.

Za pełną poświęcenia pracę zawodową i działalność na rzecz rozwoju sportu na terenie ukochanego Podlasia był wielokrotnie wyróżniany i nagradzany. Między innymi otrzymał: Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Złoty Krzyż Zasługi, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Złotą Odznakę Związku Nauczycielstwa Polskiego, Odznakę Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Drogi Kolego Faustynie, Panie Profesorze, trenerze - pozostaniesz na zawsze w naszej pamięci. Niech Ci międzyrzecka ziemia lekką będzie.

L.B

MIĘDZYRZECKI
DWUTYGODNIK SAMORZĄDOWY
DRUKOWY KAWALERKA MIĘDZYRZEC PODLASKI

Laureat Konkursu
"Prasa lokalna -
Demokracja lokalna - Samorząd"

REDAGUJE ZESPÓŁ: Leszek Korpysz, Anita Kubiszyn (sekretarz redakcji), Janina Lech, Marek Maleszyk, Andrzej Marciniuk (redaktor naczelny), Robert Matejuk, Dariusz Wołowik Tel. redakcji: 713-833

STAŁE WSPÓŁPRACUJĄ: Sławomir Karczewski, Beata Kubiszyn-Puka, Iwona Kurenda, Ryszard Makejan, Grzegorz Miller, Agata Sawczuk, Henryk Sawczuk, Janusz Sawczuk, Ryszard Turyk.

WYDAWCA: MIEJSKI OŚRODEK KULTURY I REKREACJI

Adres wydawcy i redakcji: 21-350 Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37, tel. 71-41-26.

BIURO REKLAM I OGŁOSZEŃ: Międzyrzec Podlaski, ul. Warszawska 37. Cena ogłoszeń: 30 gr. za 1 słowo, 40 gr. za 1 cm kw.

SKŁAD KOMPUTEROWY: Pro Media, Międzyrzec Podl., ul. Klonowa 6, tel. 714-637.

DRUK: "NOWATOR" Siedlce, ul. 10 Lutego 15, tel. 240-94

Materiałów nie zamówionych - redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów.

Quo vadis oświata?

Dokończenie ze str. 1

Casus naszego miasta

Międzyrzec Podlaski jako gmina miejska prowadzi szkoły podstawowe już drugi rok. Doświadczenia są różnorodne. Generalnie spodziewano się, że trzeba będzie więcej dolożyć. Subwencje szkolne, które trafiają do budżetu miasta stanowią około 1/3 całego budżetu. Nie zdarzyło się, by w tym okresie było zahamowanie w rytmicznym dostarczaniu subwencji. Problemem była "trzynastka" dla nauczycieli, ponieważ subwencja jest przekazywana w wysokości 1/12 całości każdego miesiąca. Jednakże i to zostało rozwiązane przez Zarząd Gminy i nauczyciele dostali ją wcześniej niż np. z sąsiedniej gminy wiejskiej. Więcej też było pieniędzy na bieżące utrzymanie szkół. Nie brakowało na kredę, środki czystości, opał itp. Gmina nie może też zadłużać się, ponieważ obowiązuje zasada zrównoważonego budżetu. Problem jednak na przyszłość pozostaje. Okazuje się, że w projekcie budżetu państwa na 1996r., będzie powiększona subwencja tzw. przelicznikiem procentowym, od 102 - 117%. W jakim przedziale procentowym znajdzie się nasza gmina tego dziś jeszcze nikt nie wie. Istnieje obawa, że subwencje szkolne na rok 1996 będą mniejsze z uwagi na inflację.

Po spotkaniu w Czemiernikach

W dn. 5.10.1995 r. odbyło się wyjazdowe spotkanie Sejmowej Komisji Oświaty, Nauki i Postępu Technologicznego, w Szkole Podstawowej w Czemiernikach. Konferencja ta była okazją wymiany doświadczeń w zakresie prowadzenia oświaty podstawowej. Przewodniczącą Związku Nauczycielstwa Polskiego Jan Zaciura powiedział, że dzień 1 stycznia 1996 roku nie spowoduje rewolucji w oświacie. Po prostu następuje zmiana gospodarza i sposobu administrowania szkołami. Samorząd jako gospodarz na swoim terenie lepiej wie jak administrować, jak racjonalnie wydawać pieniądze itp. Tym bardziej, że nic nie zmienia się w strukturze szkoły: jest uczeń, nauczyciel i izba lekcyjna.



Jednak w dyskusji podkreślono, że samorządy i ich rolę sprowadzono do funkcji administratora lub "nocnego stróża" bazy szkolnej. Zwrócono także uwagę, że dotychczasowy algorytm jako podstawa do naliczeń subwencji oświatowych dawno przestał pełnić rolę precyzyjnego narzędzia do tychże naliczeń. Sejm przewiduje w budżecie na 1996 r. kwotę 6,6% na oświatę w planowanych dochodach budżetu państwa.

Okolo 15% tej kwoty stanowić będzie rezerwa subwencji. Oznacza to w praktyce zdaniem posłów z Komisji, że gminy o dużym rozczłonkowaniu sieci szkolnej mogą liczyć na subwencje wyrównawcze z tej rezerwy. Póki co trwają prace w Komisji w sprawie dalszej nowelizacji Karty Nauczyciela. Dyrektora w szkole prawdopodobnie będzie powoływał organ prowadzący szkoły, czyli Zarząd Gminy. Dyrektor szkoły będzie oceniany dwutorowo, raz od strony organu nadzorującego jego pracę merytoryczną, czyli Kuratorium, drugi raz od strony samorządu po kątem sprawności kierowania szkołą.

Udział samorządów w inwestycjach

W województwie białkopodlaskim dokonuje się stale modernizacji bazy szkolnej. Prowadzone są także nowe inwestycje obiektów szkolnych. W 1994 r. dokonano 60 modernizacji obiektów (dobudówki, sale gimnastyczne, zmiany uciepłownienia z węglowego na gazowe lub olejowe). W 1995 r. kontynuowanych jest 66 modernizacji. Udział samorządów w finansach remontowo-modernizacyjnych sięgnął 37%. Jasno więc widać, że samorządy naszego województwa jakkolwiek w większości nie prowadziły szkół, to zainteresowane były modernizacją bazy szkolnej. Partvepowowały też w wydatkach bieżących takich jak: zakup opału, pomocy dydaktycznych, sprzętu sportowego itp.

Zmiana gospodarza

Jest nadzieja, że po przejęciu szkół przez samorządy - poprawi się sytuacja w szkolnictwie. Są też i obawy. Już w tej chwili gminy chcą przejąć szkoły pod pewnymi warunkami tj: - oddłużeniem szkół - uregulowaniem stanów prawnych - rytmiczne i zobiektywizowane kryteria w prywatyzowaniu subwencji - zwiększenia kwoty wydatków na oświatę z 6,6% do 8,5% planowanych dochodów budżetu państwa. Gminy wiejskie o miejskim potencjale podatkowym obawiają się załamania własnych budżetów. Tu i ówdzie słychać też argument natury politycznej. Jeżeli gminy nie udźwigną obowiązku prowadzenia szkół będzie to powód do zahamowania procesu decentralizacji państwa, a tym samym decentralizacji finansów. Jeżeli eksperyment się powiedzie, to i tak budżet państwa dużo zaoszczędzi, bo gminy dolożą z własnych budżetów.

Quo vadis oświata? - Czas wkrótce pokaże.

Ryszard Turyk

Zdrowa fundacja

Dokończenie ze str. 1

ginekologiczny z blokiem operacyjnym i pełnym wyposażeniem oraz wybudowano całą tzw. infrastrukturę szpitala. Koszty tej inwestycji wyniosły około 7 mld zł.

- *Metoda tworzenia faktów dokonanych i okoliczności przekazania pawilonu położniczo-ginekologicznego oraz powstania docelowej koncepcji rozbudowy i modernizacji szpitala zniosły widmo jego zamknięcia bądź zawężenia funkcji i stworzyły dogodny klimat do realizacji dalszej rozbudowy* - podkreśla dyrektor Ireneusz Stolarczyk.

Wśród osób, które wniosły największy wkład w ten sukces i zaangażowały się w proces poprawy sytuacji międzyrzeckiej służby zdrowia należy wymienić wojewodę Tadeusza Korszenia, posła Franciszka Jerzego Stefaniuka, ks. Infułata Kazimierza Korszniewicza oraz Burmistrza Miasta Stanisława Jarosza.

W drugiej połowie 1993 roku rozpoczęto modernizację i rozbudowę oddziału chirurgicznego. W pierwszym etapie przeniesiono oddział dziecięcy, pracownię radiologiczną, aptekę szpitalną do innych pomieszczeń oraz rozebrano budynek magazynowo-gospodarczy. Warto o tym przypomnieć gdyż, jak mówi p. Ireneusz Stolarczyk "w warunkach istniejącej, skromnej bazy lokalowej wymagało to wielu wysiłków organizacyjnych, technicznych i finansowych". Oddział chirurgiczny, który wraz z salą operacyjną i wyposażeniem spełnia wszystkie wymogi stawiane tego typu oddziałom oddano do użytku w listopadzie 1994 roku. Koszty tej inwestycji wyniosły 5 mld zł (wraz z wyposażeniem). Natychmiast po uroczystym otwarciu "nowej" chirurgii rozpoczęto remont i modernizację pomieszczeń po chirurgii "starej". Prace zakończono wiosną br. W najbliższym czasie, po gruntownej modernizacji, oddane zostaną do użytku pomieszczenia, w których dotychczas mieścił się oddział wewnętrzny. Nowy wewnętrzny zajmie więc, swoje stare pomieszczenia oraz pomieszczenia po starym oddziale chirurgicznym. Znajdzie się w nim sala intensywnego nadzoru, wyposażona w sprzęt monitorująco-reanimacyjny. Koszt tej modernizacji wyniósł 3,5 mld zł. Obecnie przygotowują się plac pod budowę bloku operacyjnego z częścią diagnostyczną, izbą przyjęć i pomocy doraźnej. O środki na ten cel osobiście zabiega poseł Franciszek Jerzy Stefaniuk. Systematycznie pomocy dla ZOZ-u udziela Rada Miasta. Sfinansowała już m.in. dokumentację budowy bloku operacyjnego i przeznaczyła 200 mln zł na modernizację pomieszczeń oddziału wewnętrznego i byłej chirurgii. Ważna jest działalność gospodarza Fundacji, której podstawą jest prowadzenie apteki w przychodni przy ul. Warszawskiej. Warto zaznaczyć, że Fundacja dzierżawi pomieszczenia, w których znajduje się apteka za sumę 15 mln zł miesięcznie. W br. zysk apteki netto wyniósł 232.284.21 zł. Dochody Fundacji w całości przeznaczone są na wsparcie finansowe międzyrzeckiej służby zdrowia: zakup sprzętu medycznego, leków i środków pomocniczych. Zarząd zwracał się z prośbą o środki finansowe do ponad 40 podmiotów gospodarczych i fizycznych. Niestety na ten apel odpowiedział jedynie znany międzyrzecki cukiernik p. Jerzy Wójcik.

Natomiast 14 stycznia 1994 roku decyzję o przekazaniu na konto Fundacji 64.634.00 zł podjął działający od 1959 roku Społeczny Komitet Rozbudowy Szpitala.

Dyrektor Stolarczyk podkreśla, że to co dotychczas osiągnięto i realizowanie dalszych planów jest możliwe dzięki temu, że powstał "front ludzi dobrej woli", którzy będąc przekonani o potrzebie poprawy i rozwoju bazy międzyrzeckiej służby zdrowia włączyli cały swój autorytet i energię w urzeczywistnienie planów rozwojowych szpitala.

Jeżeli więc ktoś w Międzyrzeczu zachoruje - czego oczywiście nikomu nie życzymy - nie powinien się niczego obawiać, trafiwszy do miejscowego szpitala.

MAR.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miasta Międzyrzecza Podlaskiego z uwagi na bezskuteczną sprzedaż w drodze przetargowej, zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości (Działki Nr 1420 o pow. 1458 m²) zabudowanej budynkiem magazynowym, położonej w Międzyrzeczu Podlaskim przy ul. Górnej.

Działka znajduje się na terenie przeznaczonym pod zabudowę mieszkaniową, jednorodzinną.

Zainteresowanych prosimy o składanie ofert z dopiskiem "Górna" w tutejszym Urzędzie do dnia 03.10.1995 r. W ofercie należy przedstawić proponowaną cenę zakupu nieruchomości.

Zarząd Miasta zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru, a w przypadku zbieżności proponowanych cen prowadzenie licytacji.

O wynikach wyboru oferty zainteresowani zostaną poinformowani niezwłocznie.

Bliższe dane o w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Międzyrzeczu Podlaskim tel. 71-46-71.

Otwarcie kortów tenisa ziemnego

Dnia 7 października br. oddano do użytku dwa korty tenisowe na stadionie miejskim. Otwarcia dokonał Burmistrz Miasta p. Stanisław Jarosz, który powiedział:

- "Jest to jeden z pierwszych przykładów powstania w Międzyrzecu Podl. obiektu, który ma służyć szerokiej publiczności.

Powstał on przy współfinansowaniu funduszy miejskich oraz prywatnych przedsiębiorstw. Myślę, że będzie to dobry przykład na przyszłość, a mamy przed sobą budowę innych obiektów, które chcielibyśmy w podobny sposób finansować. Chciałbym, aby ten kort służył nie tylko tym, którzy umieją grać, ale również tym, którzy zechcą się uczyć tej pięknej dyscypliny sportu."

Przy okazji otwarcia obiektu mieliśmy przyjemność gościć aktualną Mistrzynię Polski Juniorów - do lat 12 - Monikę Sznajder, która przybyła do Międzyrzeca wraz ze swoją trenerką p. dr Jagiełło, - wykładownicą na AWF w Białej Podl. Obie panie zaprezentowały się publiczności w pokazowej grze w tenisa.

Po oficjalnym otwarciu była tradycyjna, kielbasa z grilla oraz napoje.

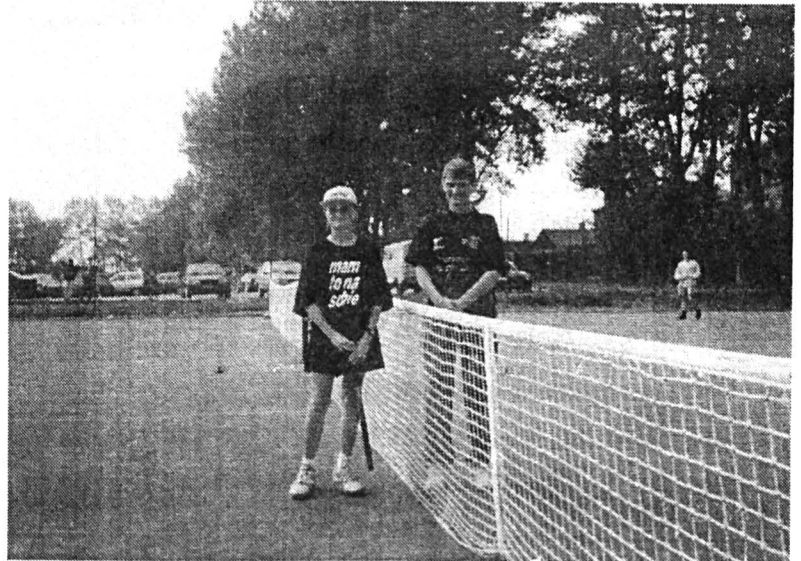
Słowa podziękowania należą się niewątpliwie głównym sponsorom całej inwestycji, a są nimi:

- Pan R. Kornacki
- Firma "Gardena" z Warszawy - reprezentowana przez p. T. Bernata.
- Urząd Miasta
- MOKiR.

W planach na najbliższy okres czasu jest wybudowanie boiska do gier zespołowych oraz ściany treningowej do nauki gry w tenisa. W tym roku

natomiast planuje się również podłączenie kortów do miejskiego ujęcia wody.

A.



Fot. A. Marciniuk

Spotkanie Społecznego Komitetu Budowy Krytej Pływalni

Uchwałą Rady Miejskiej z dn. 28 września przyjęto projekt budowy krytej pływalni. Przewidywany koszt w cenach br. wynosi 25,2 mld starych złotych. Wkład Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki wyniesie 33%.

W uchwale zobowiązuje się Zarząd Miasta do podjęcia starań zmierzających do pozyskania środków od takich instytucji jak np. Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, w celu zmniejszenia obciążenia gminy kosztami finansowania.

Na poniedziałkowe (9.10.1995r.) spotkanie zorganizowane przez Burmistrza Miasta **Stanisława Jarosza**, przybyło ok. 50-ciu zaproszonych gości. Obecny był także poseł **Franciszek Jerzy Stefaniuk** - inicjator całego przedsięwzięcia.

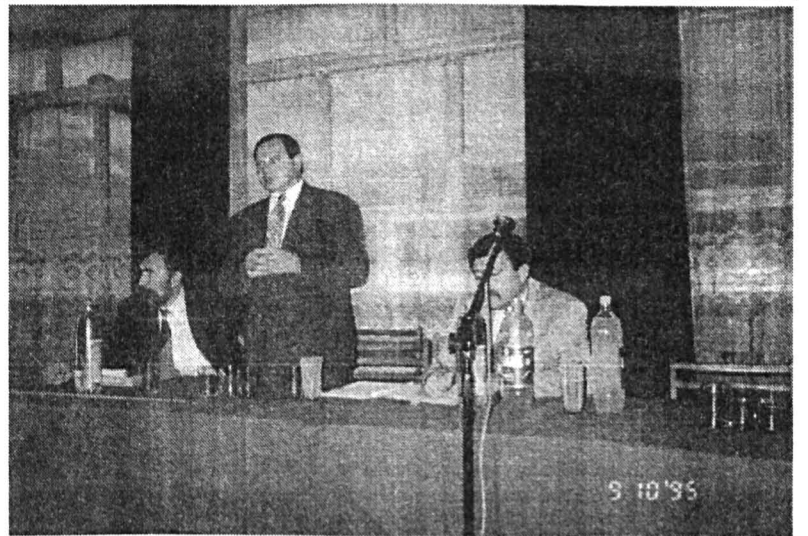
Burmistrz opowiedział, że gdy w 1994 roku gotowy był projekt budowy, znaleziono poplecznika naszych starań w osobie pana posła Franciszka Jerzego Stefaniuka, który w odpowiednim momencie poinformował, że jest możliwość pozyskania części środków z podatku od gier liczbowych. Dzięki osobistym kontaktom pana posła w Urzędzie Kultury Fizycznej udało się "ściągnąć" do Międzyrzeca ministra Paszczyka. Przypomnijmy, że spotkał się on z międzyrzecką społecznością, a także obejrzał plac budowy. Zapewnił też, że na liście inwestycji finansowanych przez Urząd Kultury Fizycznej, ma szansę znaleźć się Międzyrzec. Pan Burmistrz stwierdził, że osobiście widział listę, na której figuruje Międzyrzec. We wrześniu nasze miasto gościło p. ministra **Gmarę** - pełnomocnika rządu d/s rehabilitacji osób niepełnosprawnych. Złożył on obietnicę dofinansowania tego przedsięwzięcia.

Burmistrz poinformował ponadto, że inwestycja powinna być skończona w grudniu 1997 roku. Tylko na takich warunkach Urząd Kultury Fizycznej gotowy jest podpisać umowę.

Kryta pływalnia została zaprojektowana na terenie wolnym, między Szkołą Podstawową Nr 3, a ul. Zarówie. Zostało to podyktowane względami uzbrojenia terenu. Miejsce to jest wyposażone w odpowiednią infrastrukturę techniczną.

Burmistrz stwierdził ponadto, że Zarząd Miasta gotowy jest do przeprowadzenia przetargu na realizację tejże inwestycji. Zwycięzcy przetargu powierzy się generalne wykonawstwo. Przewidywany termin przetargu - listopad bieżącego roku.

Samorząd Miasta Międzyrzeca widzi rolę Społecznego Komitetu jako zwracającego się do różnych instytucji z prośbą o dofinansowanie. Dobrze byłoby, również aby włączyli się prywatni właściciele firm w ramach odliczeń od podatku.



Fot. A. Marciniuk

Wszyscy uczestnicy spotkania byli jednomyślni, że pływalnia powinna powstać.

Pan Stanisław Rabczuk stwierdził, że nie podejmując szybko decyzji skazani jesteśmy na niepowodzenie, ponieważ inni mogą to skwapliwie wykorzystać. "budować trzeba i to jak najszybciej, pozostaje tylko kwestia umiejętnego zebrania funduszy" - stwierdził prezes Rabczuk.

Pan Artur Grzyb zapytał o administratora obiektu.

Burmistrz Miasta odpowiedział, że są co najmniej dwie możliwości. Pierwsza jest taka, że basen będzie jednym z obiektów Ośrodka Sportu i Rekreacji, druga że administratorem będzie Szkoła Podstawowa Nr 3.

Burmistrz powiedział, że miasto wybierze tę opcję, która będzie dla niego najkorzystniejsza. Basen na pewno będzie miał zasięg regionalny, będzie służył mieszkańcom miasta i sąsiednich gmin.

Deklarację rzetelnej pomocy dla Międzyrzeca i jego mieszkańców złożył poseł F.J. Stefaniuk, obiecując, że będzie wykorzystywał wszystkie nadarzające się sytuacje, aby zdobyć przysłowiową złotówkę na budowę pływalni.

Głos zabrał również dyrektor ZOZ-u Ireneusz Stolarczyk, mówiąc o olbrzymiej woli prowadzenia rehabilitacji przez pływanie i leczeniu wad postawy u młodzieży.

Na zakończenie wybrano **Zarząd** w skład, którego weszli:

Przewodniczący - poseł **Franciszek Jerzy Stefaniuk**, Burmistrz Miasta **Stanisław Jarosz**, Wójt Gminy Drelów **Adam Szulik**, Wójt Gminy Międzyrzec Podl. **Roman Michałuk**, **Zbigniew Wasylów**, **Mirosław Wasiluk**, **Andrzej Soroka**, **Artur Grzyb**, **Ireneusz Stolarczyk**, **Edward Leszczyński**, **Michał Kiryłuk**.

A.

T.LOVE czyli najbardziej rock'n'rollowy zespół w RP

Dokończenie ze str. 1

- Śpiewam o tym co widzę i jak to widzę. Nigdy nie zastanawiam się, że teraz napiszę np. tekst pod 17-latków - mówi nasz bohater. Twierdzi, że nie interesują go mody, nie zamierza wychodzić obecnie na scenę we flanelowej koszuli i rapować. Cały czas pozostaje wierny zespołom, których słucha od bardzo dawna czyli The Clash i Rolling Stones. Te fascynacje podzielane są z resztą przez resztę zespołu (Sidney Polak - bębny, Nosferatu Diler - bas, Dżony Dżojnt - gitara, Magilla Majcher - gitara). Polak, Nazimek, Majchrzak i Piotrowski - bo tak brzmią ich prawdziwe nazwiska tworzą wraz z Muńkiem naprawdę "optymalny skład". Są to doskonali muzycy, którzy współpracowali już z takimi zespołami jak np. Kobranocka czy De Mono. Zespół na koncertach brzmi w pełni profesjonalnie mimo luzu jaki widać na scenie. Muńiek twierdzi, że jest to "optymalny skład", który rozwiązać się może dopiero w 2000 roku. Do tego bowiem roku chłopaki z T.Love mają podpisaną umowę z firmą POMATON. Najnowszą płytę będą nagrywać w grudniu, jednak w sklepach pojawi się ona dopiero w maju. Jaka ma być? Muńiek mówi, że będzie to wypadkowa tego co T.Love nagrał na swoich poprzednich albumach "King" i "Prymityw". A więc "Inteligentny pop" oraz "czysta żywa energia" Dużo uwagi przy tworzeniu 18 nowych piosenek poświęcono rytmom. Będzie także więcej niż na "Prymitywie" instrumentów klawiszowych i chórków. Ogólnie ma być to płyta jeszcze bardziej melodyjna i przebojowa niż dwie ostatnie.

Tak się dziwnie złożyło, że rozmowa z Muńkiem zeszała w pewnym momencie na muzyczne mody czyli "techno", "rap" i inne tego typu historie.

- Jest to znak czasu - mówi wokalista T.Love - produkują to jak w fabryce. Jest tego tyle, że trudno zapamiętać wykonawców, ale to nawet nie jest ich muzyka, tylko muzyka producentów.

Hasło - Liroy. Bardzo rozbawiło mnie trafne określenie tego faceta przez Muńka jako "Wałęsy polskiego rapu".

Dlaczego?

- Dotychczas był tylko Kazik, którego intelektualne i publicystyczne teksty nie do wszystkich docierały. Liroy natomiast jest po prostu w swoich tekstach populistą. Trafił do młodzieży, która słucha rocka, trafił także do tych, którzy słuchają discopolo.

Perkusista T.Love, który włączył się do naszej rozmowy dodaje: - Na nasze koncerty przychodzą panienki w wieku 15-25 lat, a u Liroya najstarsze mają chyba 15 lat.

Obaj cieszą się, że T.Love ma stałe miejsce na polskiej scenie rockowej. Dzięki temu mają po prostu pewien "artystyczny luz", który pozwala nie przejmować się chwilowymi modami, tylko sprzedawać płyty z muzyką, którą chcą tworzyć i nagrywać.

- Przeżyliśmy już wiele sezonowych gwiazd. Gramy i sprzedajemy płyty raz lepiej raz gorzej. Mam swoją stałą publiczność - twierdzą zgodnie.

Poza tym Muńiek mówi, że jest przykładem gościa, który w 90-ciu procentach tego co robi kieruje się emocjami. Na scenie jest zawsze spontaniczny. Ma szacunek do ludzi, którzy kupują bilety na koncerty, tym bardziej, że nie są one tanie.

Zapytany, czy czuje się zawodowcem, odpowiada:

- Ja z tego żyję i muszę o tym myśleć poważnie. Gdy np. ktoś w zespole ma grypę to muszę uważać aby się od niego nie zarazić. Są bowiem umowy i jeżeli jutro lub pojutrze nie będę mógł wyjść na scenę to nasz menadżer będzie miał kłopoty finansowe. Patrząc na tego typu sprawy jestem zawodowcem.

Optymistyczna informacja! Muszę przyznać, że bardzo się cieszę, że Muńiek i pozostali członkowie T.Love twierdzą, że na pewno będą grać do 2000 roku. I tak sobie myślę, że jeżeli będzie tak naprawdę to być może w 2000 roku (a być może wcześniej) chłopaki z T.Love zechcą zagrać w Międzyrzecu raz jeszcze. Liczę przy tym na pomoc "niejakiego" Bogdana Celińskiego, który jest menadżerem T.Love i nie tylko. Bogdan pochodzi z Łukowa i myślę, że zna podlaskie realia. Mówił m.in., że starał się zorganizować koncert T.Love w swoim rodzinnym mieście. Niestety bezskutecznie. Powód - postawa miejscowego dyrektora ośrodka kultury. Czy na organizację poważnych rockowych koncertów może sobie pozwolić jedynie Biała Podlaska i Siedlce (skoro mowa o Łukowie). Myślę, że niekoniecznie. Są inne zespoły - bardzo znane - którymi zajmuje się Bogdan Celiński. Na przykład KULT. A nasz miejscowy Dom Dziecka na prawdę potrzebuje pomocy! Może więc następny koncert charytatywny w Międzyrzecu? Może?

192 bilety sprzedane na T.Love 7 października to stanowczo za mało. Panie i Panowie, pytam czy tak bardzo wam szkoda trzech butelek piwa dwa razy w roku (ostatni poważny koncert organizowany był w tym mieście w styczniu!). Jeżeli tak, to proszę bardzo "miotajcie się" przez cały rok między rockoteką w "Słonecznej" a dyskoteką w "Rancho" i gratuluję wyboru. Jeżeli nie, to na litość boską dajcie znać, że żyjecie (w drugim co do wielkości mieście w tym województwie).

NIKIFOR.

PS. Ta redakcja, o ile wiem drukuje listy od czytelników.

Co "piszczy" w regionie?

Komornik w kasie wojewody

W piątek 6 października komornik zajął konto bankowe Urzędu Wojewódzkiego w Białej Podlaskiej. Rachunek był zablokowany przez trzy dni, do poniedziałku, gdy sąd zawiesił postępowanie egzekucyjne.

Z wnioskiem o wszczęcie postępowania egzekucyjnego wystąpił oddział Banku Gospodarki Żywnościowej, który domaga się zwrotu zadłużenia byłego Państwowego Przedsiębiorstwa "Las" w Międzyrzecu Podlaskim, wobec którego wojewoda pełnił funkcję organu założycielskiego przed jego skandaliczną prywatyzacją. Na zadłużenie w kwocie około czterech miliardów starych złotych bank wystawił tytuły wykonawcze.

Po unieważnieniu umowy sprzedaży PP "Las" tunezyjskiemu biznesmenowi Naceurowi Lazregowi, który przypomnijmy kupił przedsiębiorstwo wraz z ciążącym na nim zadłużeniem, bank zaczął dochodzić roszczeń z tytułu starych długów przedsiębiorstwa, które zdaniem banku obciążają skarb państwa - reprezentowany w tej sytuacji przez wojewodę będącego równocześnie ponownie organem założycielskim przedsiębiorstwa.

Postanowienie komornika Urząd Wojewódzki zaskarżył do sądu. 9 października po rozpatrzeniu sprawy sąd oddalił skargę UW, zawieszając jednocześnie postępowanie egzekucyjne do czasu uprawomocnienia się orzeczenia, co wcale nie musi nastąpić szybko.

Przedwyborcze zagrywki w komisjach

Do wojewódzkiej Komisji Wyborczej wpłynęły dwa pismem i dwa ustne protesty działaczy NSZZ "Solidarność" RI, KPN oraz Światowego Związku Żołnierzy AK i Związku Sybiraków z czterech gmin województwa, przeciwko odrzuceniu ich kandydatów do składu obwodowych komisji wyborczych w zbliżających się wyborach prezydenckich.

Protesty nadeszły z gmin: Kąkolewnica, Zalesie, Samaki i Drelów, gdzie do składu komisji weszli wyłącznie działacze PSL.

Taka postawa rad gmin może rodzić podejrzenie, że faworyzowane ugrupowanie ma w tym jakiś określony interes - usłyszeliśmy w Wojewódzkiej Komisji Wyborczej. Pracownicy WKW radzą więc protestującym, by do takich monopartyjnych komisji delegować własnych mężów zaufania.

Oburzenie działaczy pominiętych ugrupowań jest zrozumiałe w kontekście faktu, że podczas ostatnich wyborów samorządowych w Rossoszu sfalszowano wyniki wyborów na korzyść kandydata PSL.

Białkopodlaskie sukcesy w handlu zagranicznym

Województwo białkopodlaskie w pełni wykorzystuje swoje przygraniczne położenie i osiąga doskonale wyniki w handlu zagranicznym. Jak podaje Wojewódzki Urząd Statystyczny, tegoroczny eksport realizowany przez przedsiębiorstwa zarejestrowane na terenie województwa, w pierwszej połowie bieżącego roku był wyższy od ubiegłorocznego (w cenach dolarowych) o 34,2%, a import zmniejszył się o 4,8%.

Dodatnie saldo w handlu zagranicznym zamknęło się kwotą 22,4 mln dolarów, przy eksporcie w wysokości 35,5 mln USD i imporcie za kwotę 13,1 mln USD.

Główne kierunki to: Rosja (41,1% udziału w eksporcie), Niemcy (17,2%), Włochy (16,9%) oraz Białoruś (10,6%). W strukturze eksportu największy udział stanowiły owoce (25,2%), meble (12%), zwierzęta (10,4%), wody mineralne i napoje bezalkoholowe (8,1%) oraz przetwory owocowo-warzywne (7,2%).

Dane te, co jest zrozumiałe nie obejmują ogromnego importu dokonywanego indywidualnie przez obywateli Rosji i Białorusi, którzy masowo zaopatrują się na Podlasiu w meble i tekstylia oraz owoce na przygranicznych bazarach. Statystykom umyka również ogromny import przemycanych masowo przez naszych obywateli spirytusu i papierosów z Białorusi.

(kryst.)

Koncert odbył się dzięki sponsorom, którymi byli:

- Radio Lublin 102,2 FM (po zamontowaniu nadajnika w Chotyczach doskonale słyszalne w naszym województwie)
- Urząd Miasta Międzyrzecza Podlaskiego
- Urząd Gminy w Kąkolewnicy
- Urząd Gminy w Drelowie
- Urząd Gminy w Międzyrzecu Podlaskim

Szef Unii na Podlasiu

- Może się panu nie podobać to co mówię. Może pan mieć swoje zdanie. Proszę jednak pamiętać, że może pan je swobodnie wypowiadać bo od 1989 roku żyje pan w wolnym kraju - odpowiedział Leszek Balcerowicz na zarzut, że zbyt krytykuje obecną lewicową koalicję rządzącą, natomiast rząd, w którym on sam był premierem "nie zrobił nic". Na spotkanie przewodniczącego Unii Wolności z mieszkańcami Radzyna Podlaskiego 11 października przybyło około 100 osób. Leszek Balcerowicz stwierdził, że bolesne zmiany rozpoczęte w Polsce przez rząd Tadeusza Mazowieckiego zaczynają procentować. Gospodarka rozwija się dynamicznie. Reformy są konieczne gdyż widać doskonale na przykładzie Ukrainy i Białorusi jakie koszty ponosi społeczeństwo za ich brak, który jest bardziej niebezpieczny od nich samych. Przewodniczący UW uważa, że Polska może być krajem sukcesu na co wskazuje tempo rozwoju naszego kraju, trzykrotnie wyższe niż na zachodzie.

L. Balcerowicz zauważa jednak niebezpieczeństwo w spowolnieniu ich tempa w ciągu ostatnich dwóch lat. Szczególnie niebezpieczne jest to w sprawach Konstytucji, przekształceń własnościowych oraz samorządu terytorialnego. Tymczasem w Polsce w najbliższych latach pojawi się rekordowa

liczba młodych ludzi. Jeżeli dzięki reformom nie powstaną dla nich nowe miejsca pracy będą oni musieli wybierać między emigracją, a bezrobociem. Odpowiadając na pytanie dotyczące "skali uwłaszczenia nomenklatury", przewodniczący UW stwierdził, że nie widzi w tym problemu.

- W Polsce około 30% biznesmenów to ludzie "dawnego systemu". Większość z nich to byli dyrektorzy przedsiębiorstw państwowych. I jeżeli ktoś pracował wcześniej w gospodarce i robi to dalej to jest to normalne.

L. Balcerowicz zwrócił uwagę, że problem zbyt wolnej prywatyzacji nie polega na złym ustawodawstwie tylko na braku politycznej woli do szybkiego prywatyzowania państwowych przedsiębiorstw.

Podczas spotkania dyskutowano także o zbliżających się wyborach prezydenckich. Przewodniczący UW gorąco zachęcał do głosowania na Jacka Kuronia. Skrytykował również system rejestrowania kandydatów mówiąc o prawdopodobnym pobiciu rekordu świata w ich liczbie. Zabrakło również porozumienia w sprawie wystawienia wspólnego kandydata przez partie o solidarnościowym rodowodzie. Według Leszka Balcerowicza wystawienie kandydatury Adama Strzembosza przekreśliło możliwość kandydowania Hanny Suchockiej. Przewodniczącego UW zawiodła także Unia Pracy, która najpierw zapewniała, że wystawi własnego kandydata, a następnie zgłosiła kandydaturę Tadeusza Zielińskiego. Zaprzeczając możliwości utworzenia wspólnej koalicji UW z Sojuszem Lewicy Demokratycznej. L. Balcerowicz stwierdził, że dla jego partii najlepszy byłby sojusz z "prawdziwą prawicą" o liberalnym poglądzie na gospodarkę i niefundamentalistycznym podejściu do religii.

MAR.

MIĘDZYRZECKICH WSPOMNIENIŃ ŚLAD...

Sierpień 1944 r. Po wschodniej stronie Wisły nie ma już Niemców. Działania wojenne opóźniły prace żniwne, teraz kosy rolników muszą odrabiać zwołkę. Wśród żniwiarzy kontrastują wypłowiałe na słońcu drelichy czerwonoarmistów. To formacja wojsk łączności instaluje pospiesznie nadziemne linie telefoniczne ze wschodu na zachód. Druty muszą przebiegać najkrótszą drogą - na przełaj przez pola, lasy, łąki. W lasach wyrąbywane są przecinki dla tych drutów, to wciąż jeszcze strefa przyfrontowa, w której działa prawo wojny - nikt nikogo nie pyta o zgodę na wycinanie lasu, ciągnięcie słupów z tych lasów przez uprawne arealy pól i niewykoszone łąki. Nikt też nie protestuje ani rozmawia o odszkodowaniach. Rosjanie przeszkadzają żniwiarzom, a żniwiarze Rosjanom ale jedni i drudzy bez zauważalnych targów nie ustają w wykonywaniu swoich zadań. W Międzyrzeczu też czerwonoarmistów sporo ale kłopotów z zakwaterowaniem nie ma. Obiekty zajmowane dotąd przez Niemców zalatwiają kwestię. Budynku szkoły nie zajęli, pozostawiają go w gestii miasta, zresztą po likwidacji ludności żydowskiej w czasie okupacji niemieckiej, pozostało dużo pustych domów i mieszkań. W tych odosobnionych pojedynczych lokalach kwaterują przeważnie jacyś oficerowie. Są uprzejmi ale też bardzo oficjalni i powściągliwi w kontaktach z Polakami. Szare żołnierstwo przeciwnie - garnie się do rozmów, doprasza "wódki" i "tabaku" i opowiada, że ci oficerowie to "enkawudziści", wyszukujący szpiegów faszystowskich, "volksdojczów" i innych "bandytów" wysługujących się hitlerowcom. Ludzie w to wierzą, gdyż w Międzyrzeczu nie obce im były osoby współpracujące z okupantem. Teraz patrzą na ich aresztowania i akceptują je. Ale dziwią się jednocześnie dlaczego nocami znikają niektórzy partyzanci, również znani, tyle że z innej działalności - mianowicie takiej, iż walczyli z Niemcami? Nuanse polityczne problemu AK-owskiego nie docierają jeszcze do świadomości ogółu, więc i stosunek komunistów do tej formacji partyzanckiej nie zaprzęta uwagi większości. Sąsiedzi schodzą się, rozsiadają pod gruszami, rozprawiają o wydarzeniach, bez zaangażowania w ich znaczenie. Trwa jedynie wymiana obserwacji na zasadzie "magła" - kto więcej usłyszał, ten zasługuje na poklask słuchaczy.

Dla mnie i moich trzynastoletnich rówieśników, wydarzeniem staje się przygotowanie do egzaminów gimnazjalnych. W mieście wywieszono ogłoszenia, iż z uwagi na duże zapotrzebowanie kadrowe, do gimnazjum będą przyjmowani uczniowie, którzy w czasie okupacji ukończyli sześć klas szkoły powszechnej. Podlegałem temu okazjonalnemu naborowi. Egzaminy wyznaczono na koniec sierpnia. "Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie" - taki szyld wymalowano na mojej przyszłej szkole. Taki sam widniał na niej przed wojną! Egzaminy były chyba formalnością - dyktando z języka polskiego, trochę gramatyki na rozbiór zdania i bodaj dwa tekstowe zadania z arytmetyki. Chyba zdałem, bo byłem przyjęty w gronie 180 osób zdających. Z tego uformowano trzy klasy pierwsze, każda po 60 uczniów! Teraz następowało gruntowne mycie i szorowanie szkoły pozostawionej przez Niemców. Nowi gimnazjaliści wraz z rodzicami do późnych nocy pracowali nad

przygotowaniem klas. Byli wśród rodziców murarze, stolarze, malarze, ślusarze i całe kompanie innych fachowców. Nie istniała więc kwestia wykonawstwa remontowego, ale był problem krzeseł i stolików szkolnych, które to wyposażenie Niemcy spalili na stosie w pierwszych dniach swojego pobytu. Trudność tę rozwiązano na razie w ten sposób, iż każdy uczeń i uczennica winni przynieść do szkoły z własnym krzesłem, a pisanie będzie się odbywało na... kolanach!

W pierwszych dniach września /chyba 6-go/ nastąpiło otwarcie roku na dziedzińcu i przemówienie pierwszego dyrektora po wojnie - Wiktora Kędzierskiego. Potem był przemarsz czwórkami do kościoła, któremu towarzyszyły szpalery ludzi witających to niebywale po wojnie zjawisko w Międzyrzeczu! Szło przecież gimnazjum!

A to jeszcze z przed wojny miało skojarzenia z czymś bardzo wzniosłym i trudno osiągalnym. Pamiętam, gdy jako uczeń pierwszej klasy "powszechniaka" patrzyłem zazdrośnie na gimnazjalistów... te ich piękne granatowe mundury z niebieskimi wypustkami na rękawach i takie czapki z tajemniczymi znaczkami nad daszkiem i tarcze na rękawach - "188 H" - taki był numer i symbol tej szkoły i taki miał pozostać dalej. Wszystko to było obiektem podziwu i ogromnej zazdrości. Teraz byłem w tym gronie i choć bez pamiętnego munduru i czapki, to przecież... byłem! Obowiązek noszenia czapki i tarcz pojawił się szybko, natomiast z mundurów zrezygnowano z uwagi na trudności materiałowe i ogólną biedę. Na razie wyglądało to dość "lachmianiarsko", a niektórzy uczniowie mieli nawet ubrania przerobione z niemieckich mundurów wojskowych! Tylko dziewczęta prezentowały się lepiej, gdyż łatwiej było rodzicom o białe bluzeczki i zbliżone do granatowego koloru spódniczki.

/cdn./

Mieczysław Pulik.

OGŁOSZENIE

Piasek do robót budowlanych i drogowych
wraz z transportem oferuje:

Kopalnia Piasku "Łukowisko I"



Mikołajczuk Zenon

21-350 Międzyrzec Podl.

ul. Orzechowa 10 tel. 71-23-40

Druga twarz św. Grzegorza

"Kto na jednym końcu miasta kichnie - na drugim mówią mu "na zdrowie!"

Kto to powiedział? Święty Grzegorz, papież i ojciec kościoła, który jako pierwszy papież usankcjonował... kichnięcie, każąc wiernym reagować na nie pozdrowieniem: "Na zdrowie!" lub "Bóg strzeż!" nawiązał do starożytnego rzymskiego zwyczaju, by pozdrawiać człowieka, który kichaniem wypędza złe duchy.

W gdańskich Pracowniach Konserwacji Zabytków rzeźbią "gotycką" rzeźbę według zdjęcia obecnego dyrektora Totalizatora Sportowego! - dotarło do reporterki nieoficjalne "kichnięcie". Rzeźba przedstawia wspomnianego św. Grzegorza, a stoi w otoczeniu trzech innych ojców Kościoła - św. Hieronima, św. Augustyna i św. Ambrożego w katedrze na wzgórzu we Fromborku. "Wróciła do katedry, jako kolejny element wielkiego, konserwatorskiego przedsięwzięcia. W gdańskich PKZ jest bowiem odrestaurowany słynny ołtarz, ufundowany przez biskupa Łukasza Watzenrodego - wuja Mikołaja Kopernika. Ołtarz był piękny, bardzo jednak zniszczony, ucierpiał wskutek wojny oraz powojennego dotkliwego braku pieniędzy na renowację takich dzieł sztuki.

Jego część centralna - Madonna - znajdowała się długi czas w PKZ, ale nie mogliśmy wziąć się za renowację, bo nie było środków, aż do czasu, gdy zainteresował się tą rzeźbą Toto Lotek - mówi dyrektor Jacek Czajkowski z gdańskiego PKZ.

- Długo inwestowaliśmy w obiekty sportowe, czas na wspieranie dzieł sztuki! niech mieszkańcy Fromborka i okolic wiedzą, że ich oszczędności, wpłacane do totalizatora, nie idą na marne, nawet jeśli nie wygrają, to wrócą one do nich w postaci pięknego dzieła sztuki - deklarował w 1993 r. dyrektor gdańskiego Totalizatora Sportowego Maciej Lasiewicki. Trzeba przyznać, że powrót dzieła był imponujący: Madonna wracała do Fromborka, zbiegiem okoliczności, w czasie ostatnich wyborów parlamentarnych. Można powiedzieć, że wiele zmieniło się w kraju od razu. Czy na lepsze? Zdania są podzielone...

Uroczystą Mszę Świętą z udziałem licznych kościelnych dostojników uświetniali występami śpiewaczymi chólowi polscy artyści. A potem za sprawą Madonny - jak mówią fromboreczanie - zaczęło się wszystko zmieniać w miasteczku.

- Odprawiamy nowennę, cała społeczność składa wówczas dary, ludzie autentycznie modlą się, co

srawia mi wielką satysfakcję - mówi ksiądz proboszcz katedry fromborskiej - Tadeusz Graniczka. Dumny jest z postępu prac konserwatorskich, ale o szczegółach jakoś nie udaje nam się porozmawiać ani podczas dwóch wizyt we Fromborku, ani kilku telefonów. Ksiądz bardzo zapracowany, ale bardzo sobie ceni kontakty z prasą... Sprawdzamy naocznie pogłoskę o podobieństwie św. Grzegorza do mecenasa konserwatorskiego przedsięwzięcia - dyrektora Totalizatora Sportowego z Warszawy - imiennika - Grzegorza Soltysińskiego. Z jakim skutkiem? Sami państwo oceńcie, my nie mamy wątpliwości. Nawet zarost na twarzy rzeźbiarskiego wizerunku jest ludzko podobny do modnych "niedogoleń" naszej epoki...

Autorem rzeźby jest gdański artysta plastyk Stanisław Wyrostek, któremu też przedstawiciel PKZ



wręczył zdjęcie dyrektora "totka", by rzeźbił na podstawie tego oryginału. Figury Ojców Kościoła sprowadzono, dodajmy, również bardzo uroczyste, w rok po ustawieniu przy głównym ołtarzu pięknej, złoconej Madonny. W "Posłańcu Warmińskim" - piśmie diecezjalnym - napisano: "Poświęcenia figur dokonał dziekan kapituły metropolitarnej, ks. prałat kan. Edward Michoń podczas Mszy Św. w niedzielę 25 września. We wstępie przybliżył sylwetki czterech świętych oraz ich atrybuty w chrześcijańskiej ikonografii. W homilii celebrians podkreślił, że to kim my jesteśmy, nie jest tylko naszym dziełem. Na to pracowały przyszłe pokolenia, m. in. czterej Ojcowie Kościoła, których przedstawiają figury".

Kto był na uroczystości? Wymieniono kanoników kapituły warmińskiej, wikariusza biskupiego, wojewódzką konserwator zabytków z Elbląga, która obecnie komentuje nam zbieżność świątobliwego wizerunku z twarzą sponsora przedsięwzięcia następująco: - Pana dyrektora nie widziałam na uroczystości i przypuszczam, że jest zażenowany tym, co się stało. Oceniam, że dokonano nieudanej rekonstrukcji ze skąpych, ale jednak dostępnych materiałów ikonograficznych. Mamy pewność, na ich podstawie, że św. Grzegorz był ascetą, mężem dojrzałym, podczas gdy tu przedstawiono, pomijając wszelkie podobieństwa i szczegóły, twarz młodego, witalnego człowieka. Posunięto się za daleko. Uważam, że ta rzeźba nie może stać na ołtarzu biskupa Walzenrodego. Gdzie będzie stała - nie chcę się wtrącać. Ale odbiega wyraźnie od prawdy historycznej. Nadto



jestem przeciwniczką rekonstrukcji. Chwałę natomiast konserwatorów z PKZ za odnowienie pozostałych, ocalałych rzeźb. Slenia przy św. Hieronimie są zrobione pięknie! Tyle konserwator - Maria Lubocka - Hoffman. Pytamy więc jeszcze dla porządku, rozmawiając o rozmaitych, a licznych przedsięwzięciach Toto Lotka, co sądzi o figurach sam dyrektor Grzegorz Soltysiński: - widziałem je, bo bywam na wybrzeżu - odpowiada nie komentując, czy się podobały, a zręcznie zmieniając temat na inne inwestycje jego firmy w kulturę i sztukę; nową siedzibę "totka", w odrestaurowanych kamieniczkach w Gdańsku na "Starowce" itp. cdn...

Beata Kubiszyn - Puka.

KĄKOLEWNICA OSKARŻA

Pamięci pomordowanych na uroczysku "Baran"

Jak corocznie w pierwszą niedzielę (5-ego) listopada o godz. 12.00 odbędzie się na uroczysku Baran w Kąkolewnicy msza polowa, żałobna w intencji żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych, Wojska Polskiego i innych organizacji niepodległościowych, którzy na przełomie lat 1944/45 zostali tam zamordowani przez sowiecki NKWD i tzw. Informację Wojskową LWP.

Na uroczystość zaprasza ludność - Komitet Ochrony Pamięci Zbrodni Stalinowskich na Uroczysku Baran, który ukonstytuował się już w ubiegłym roku pod patronatem Oddziału WiN (b. Inspektorat) - Podlasie z siedzibą w Międzyrzeczu Podlaskim. Uroczystość uświetni występ chóru "Wiarus" z Międzyrzecza Podl. pod kierownictwem p. Janusza Saw-

czuka. Komitet, którego przewodniczącym jest red. Jan Kolkowicz, a sekretarzem Stanisław Szymański, oprócz organizacji WiN tworzą Koła: Komitantów PP i BWP w Kąkolewnicy oraz SZŻAK w Międzyrzeczu Podlaskim.

Godzi się przypomnieć, że tajemnica mordów na uroczysku Baran była głęboko skrywana przez całe dziesięciolecie komunistycznych rządów. Miejscowemu społeczeństwu była ona jednak częściowo znana. Jej przecieki pochodziły od szeregowych żołnierzy, ze szkoły, gdzie odbywały się sądy polowe NKWD i Informacji Wojskowej LWP. O dramacie dowiadywano się z napisów, rytch na ścianach piwnic i spichrzów, gdzie więziono skazańców. W następnych latach świadectwo zbrodni dawały kości

ludzki, które "walały" się po uroczysku, dobywane przez lisy i bezpańskie psy z płytkich dołów. Ludność, choć paraliżowana strachem, bo Urząd Bezpieczeństwa ciągle penetrował teren, zbierała je ukradkiem i zakopywała w sobie tylko znanych miejscach i szczególnie na "Zaduszki" zapalała świeczki.

Dopiero pierwszy krok w zakresie częściowego poznania szczegółów zbrodni postawiła ekshumacja, przeprowadzona w kwietniu 1990 roku. Od tego czasu pewne niesformalizowane grupy, przez jakiś okres próbowały na dramacie uroczyska zbijać kapitał polityczny, zamieszczając nie bez korzyści materialnych, prawo zagospodarowywania leśnej hektomby. Powołanie Komitetu Ochrony Pamięci przy Oddziale WiN - Podlasie położyło kres tym niewłaściwościom.

(J.K.)

Piękno rodzi dobro

Człowiek jest stworzeniem, które przez całe życie powinno pracować nad swoim charakterem, nad swoją wolą i umysłem, i w tym względzie nie może ulegać zaniechaniu. Nie wolno mu wypadać z rytmu obowiązków - porannego wstawania i wypełniania dnia, z rytmu wzrastania i z rytmu swoich prawd. I nie wolno mu przystanąć, nie wolno mu odпочać, jako że życie człowieka, mające samo w sobie pewną siłę, jest jednym wielkim pędem.

W ogóle życie człowieka jest ciągłym wędrowaniem i jest to - jak pisał Edward Stachura "święte wędrowanie".

Droga życia każdego człowieka powinna być oparta na miłości prostoty, pojmowanej jako mądrość i siła człowieka i oświetlona miłością do Ojczyzny. Człowiek powinien trwać w świetle niezwykłym i pięknym, być otoczonym trwałymi wartościami i sam promieniować pięknem niezwykłym, płonącym z wielkości jego ducha. Powinien być otoczony pięknymi wytworami, które same w sobie zawierają tak silnie wyryte prawdy, że nie sposób nie zastanowić się nad ich wewnętrznym przekazem, nie sposób nie wzruszyć się nad tajemnym pięknem w nich zawartym.

Czy przedstawiony świat piękna, prostoty i miłości - to tylko świat baśni?

Skoro o pięknie potrafimy pisać, to znaczy, że taki świat istnieje naprawdę - wokół nas i w nas samych. Zatrzymajmy się więc na chwilę w tym pędzie niekoniecznie ważnych spraw, rozejrzyjmy się dookoła, spójrzmy w głębię swojej duszy. Tylko od nas samych zależy czy to piękno potrafimy w niej dostrzec. Człowiek czy to przecież jest na świecie, by wytwarzać piękno, odkrywać piękno i radować się nim.

Czy każdy człowiek pracuje nad swoim charakterem, wolą i umysłem? - oto jest pytanie.

Wędrując ulicami naszego miasta, można z całą odpowiedzialnością odpowiedzieć, że nie każdy. Gdyby w istocie tak było, wówczas na naszych ulicach nie byłoby stojących panów z czerwonymi nosami, używających wulgarnych słów, brudnych i zanieczyszczonych. Bo czy bieda usprawiedliwia takie zachowania? Przecież może być biednie - ale czysto, ubogo - lecz miło itd.

Patologicznym czynnikiem wywołującym negatywne wzorce zachowań jest niewątpliwie alkohol. Alkoholizm - to oczywiście choroba, lecz nie jest to przecież choroba, która atakuje nagle - jak wirus. Człowiek sięgający często po kieliszek, a potem

coraz częściej, powinien mieć świadomość tego, że zbyt częste picie, choćby nawet dla towarzystwa, może doprowadzić go do alkoholizmu. Szkoda, że tak mało na ten temat jest rzucającej się w oczy informacji, bądź to w formie plakatu, bądź w formie programów telewizyjnych, nadawanych w czasie największej oglądalności, a nie - jak to jest, w późnych godzinach wieczornych.

Drugim czynnikiem wywołującym patologie społeczne jest - moim zdaniem - telewizja. Jest to medium trawiące czas i ludzkie siły, sprawiającym, że ówczesny człowiek staje się karykaturą, "pasibruchem", siedzącym przed ekranem w osłupieniu i trzymającym w jednym ręku pilota, by nie musiał się zbytnio trudzić, drugą zaś napychający swój żołądek. Uważam, że telewizja zniewala człowieka, służy do urabiania poglądów społeczeństwa, do poglądów lansowanych przez polityków, powoduje więc stopniowy zanik zdolności samodzielnego myślenia. Zatem jest szkodliwa. Żal także dzieci, ponieważ to one ze swoją nieukształtowaną dziecięcą psychiką są najbardziej podatne na przyjmowanie dosłownie wszystkiego, co w telewizji oglądają, wraz z ujemnymi tegoż konsekwencjami. Na nas więc dorosłych spoczywa obowiązek zorganizowania dzieciom zajęć pozaszkolnych, które do minimum ograniczyłyby oglądanie telewizji.

Alkoholizm i telewizja - oto dwa czynniki, które dezintegrują życie rodzinne. Sprawiają, że żyjący pod wspólnym dachem ludzie nie rozmawiają ze sobą. Następuje zatem systematyczny zanik więzi rodzinnych i emocjonalnych. Nietrzeźwiejący rodzic nie odczuwa przecież potrzeby bycia z rodziną, rozmowy z dziećmi, spieszania im z pomocą, gdy tego potrzebują. Pozostawione więc same sobie, szukają jej wśród kolegów. Ci pocieszają papierosami, alkoholem, narkotykiem.

Wielka szkoda, że na naszych spółdzielczych osiedlach mieszkaniowych nie funkcjonują świetlice z opracowanymi programami zajęć, uzupełniającym funkcje wychowawcze. Czasami nie trzeba wiele, by otrzymać dużo. Chodzi przecież o nasze dzieci, by gdy dorosną do wieku dojrzałego nie musiały śpiewać - jak w wierszu Puszkina:

*"Wypij, dobra przyjaciółko,
Złe są mej młodości dni,
Niechaj czarza krąży w kółko -
W sercu niechaj smutek śpi".*

Agata Sawczuk.

Alkohol zagraża całej rodzinie - cz. IV

W rodzinie alkoholika w szczególności trudnej sytuacji znajdują się dzieci. Patologia rodziny, w której jest człowiek uzależniony, odbija się na nich bardzo szybko. Żyjąc w rozdarciu między światem zewnętrznym, często okrutnym i koszmarnym, a wewnętrznymi pragnieniami i marzeniami często popadają w apatię lub same stają się konfliktowe.

Co można zrobić aby zmniejszyć skutki współuzależnienia?

- Mów dzieciom co się dzieje. Nie ukrywaj niczego, ponieważ to pogarsza sprawę.
- Naucz dzieci, że o wszystko można pytać. Odpowiadaj na te pytania, które zadają, a nie te, na które ty sam chcesz im odpowiadać.
- Mimo napięć i stresów okazuj dzieciom cierpliwość i zrozumienie. One także cierpią i nie rozumieją dlaczego.
- Niech picie twego męża (żony) nie przesłania ci problemów dzieci. One też, czasem dramatycznie, potrzebują twojej uwagi i wsparcia.
- Nie okazuj jak bardzo jesteś przestraszona i zagubiona, by nie wzmacniać ich lęku. Poszukaj oparcia dla siebie, by móc dać je dzieciom.

- Nie zmuszaj dzieci do kontaktowania się z alkoholikiem, gdy sama nie chcesz tego robić.
- Nie obarczaj ich odpowiedzialnością za przebieg wydarzeń w waszym domu.
- Nie wzmacniaj w dzieciach poczucia winy za picie alkoholika. Mów im jasno: "To nie z twojego powodu".
- Nie posługuj się dziećmi w twoich relacjach z alkoholikiem. Nie każ im sprawdzać "Czy mu się nie stało?". Sprawdź sam jeśli jesteś ciekaw.
- Nie używaj dzieci jako argumentu. Nie mów: "Jeśli nie możesz przestać pić dla mnie, zrób to dla dzieci!". Pozostaw je poza tą sprawą.
- Nie mieszaj miłości z chorobą. Nie mów dzieciom, że alkoholik przestał by pić, gdyby je kochał. Powiedz im, że są to dwie różne sprawy.
- Nie musisz wszystkiego widzieć, słyszeć i kontrolować.
- Nie tłumacz się przesadnie, gdy masz po prostu rację.

L. Korpysz.

Historia prawdziwa o niestrudzonym wędrowcu

W nocy 3 października kierownik CPN-u przy trasie 2E-30 zawiadomił pogotowie, że znajduje się tam człowiek z zakrwawioną twarzą i dziwnie się zachowuje. Gdy zajechaliśmy na miejsce, okazało się, że delikwent już sobie poszedł pomimo prób zatrzymania. Ruszyliśmy w pościg. Przejechaliśmy kilka kilometrów w stronę Białej Podl., a człowieka nie ma. Jadąc z powrotem zatrzymaliśmy się przy CPN - Wysokie. Patrzmy, a człowiek siedzi na krzeselku pod stacją. Wybrudzony, koszula rozpięta, włosy rozczochrane, oczy czerwone, prawa połowa twarzy pokryta zakrzepłą krwią. Patrzy na nas jak na jakieś zjawy.

- Co pan tutaj robi?
- *Jak to co, siedzę!*
- Coś się panu stało?
- *Nie, nie, tylko nogi trochę mnie bolą i w krzyżu.*
- A twarz?
- *Przewróciłem się. Ale co wy ode mnie chcecie, przecież ja nikomu nic złego nie zrobiłem!*
- Dobrze, dobrze. To dokąd pan maszeruje?
- *Ja do Lublina.*
- Do Lublina, po co?
- *Jak to po co, do domu.*
- A wie pan gdzie się teraz znajduje?
- *Tak, za Lubartowem, zaraz będą Niemce.*
- Panie, zaraz to będzie ruska granica, tu jest Międzyrzec.

- *Międzyrzec? Niemożliwe! Przecież ja idę do Lublina.*

- A skąd pan tak idziesz?
- *Z Radzyna.*
- Kiedy pan wyszedł?
- *Wczoraj.*
- A coż pan tam robił w Radzynie?
- *Byłem u kolegi.*
- No i co, trochę się pan pogościł?
- *Tak.*
- Dużo wódki wypił? Pół litra, czy więcej?
- *Więcej.*
- A jaka to wódka była, polska czy ruska?
- *A ja tam wiem, różne były.*
- A dlaczego nie pojechał pan do Lublina autobusem?
- *Nie miałem pieniędzy. Myślałem, że powoli zajdę.*
Wstał z krzeselka. Był wysoki, dobrze zbudowany, z lekkim brzuszkiem. Na wygląd około 50-tyki.
- *No to ja już pójdę.*
- Nigdzie pan nie pojedziesz, tylko pojedziesz z nami. Musimy zobaczyć co z tą twarzą.
- *Panowie, zostawcie mnie. Ja sobie pójdę do Lublina, już niedaleko.*

- Nic z tego, jedziemy.
Z trudem wsiadł do karetki. Po drodze rozglądał się ciekawie przez okno. Kiedy mijaliśmy IPACO wykrzyknął:

- *przecież tu robią suporex!*
- Panie tu nie suporex, tylko ubrania szyją. Tu jest Międzyrzec.

Z niedowierzaniem kręcił głową.
- O, popatrz pan na tablicach, wszędzie napisane jest Międzyrzec.
- *No niech wam będzie. Ale wypuście mnie, ja muszę do Lublina.*

- Na razie musimy opatrzyć twarz, a potem zobaczymy. Zajechaliśmy do pogotowia. Po obmyciu twarzy z krwi okazało się, że to tylko otarcie naskórka, bez głębszej rany. Założyliśmy opatrunek.

- A dokumenty jakieś pan ma?
- *Nie mam.*
- A jak się pan nazywa.
- *Wiesław J.*
- A adres pan pamięta?
- *Tak.*
- Niech pan chwilę posiedzi.

W międzyczasie zgłosiliśmy zdarzenie na policję. Dyżurny obiecał sprawdzić, czy w Lublinie taki człowiek jest zameldowany pod wskazanym adresem. Odpowiedzi jednak nie otrzymaliśmy.

Delikwent spytał, czy może pójść do ubikacji. Potem usiadł na ławeczce w korytarzu. W pewnej chwili zorientowaliśmy się, że zniknął. Tak po prostu zniknął. Najprawdopodobniej udał się w nieznanym (a może sobie tylko znanym) kierunku... Ciekawe, czy znów nie pomylił stron świata...

L.K.

INFORMACJA

Zarządu Miasta w Międzyrzecu Podlaskim z dnia 25 września 1995 roku

Na podstawie art.24, ust.1 z dnia 27 września 1990r. o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U.Nr 67, poz.398 i Nr 79, poz.465, z 1993r. Nr 45, poz.205 z 1995r. Nr 95, pz.472), podaje się do wiadomości informację o numerach i granicach obwodów głosowania oraz siedzibach obwodowych komisji wyborczych ustalonych przez Wojewódzką Komisję Wyborczą w Białej Podlaskiej w celu przeprowadzenia głosowania w wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych na dzień 5 listopada 1995 roku.

Nr obwodu głosowania	Granice obwodu	Siedziba Obwodowej Komisji Wyborczej
1	Brzeska (bez bloków), Garbarska, Graniczna, Jana Nassuta, Jatkowa, Komarówka, Krótka, Łąkowa, Mała, Mydlarska, Nadbrzeźna, Nowa, Plac Bohat.Miasta, Plaźowa, Podłęczna, Poprzeczna, Przedszkolna, Rymarska, Spółdzielcza, Staromiejska, Wschodnia, Zamczyso, Żelazna.	Samorządowe Przedszkole Nr 2 ul. Przedszkolna 2
2	Chabrowa, Jelnicka, Listopadowa, Lubelska, Narutowicza, Niecała, Poprzeczna, Radzyńska.	Liceum Ogólnokształcące ul. Lubelska 57
3	Kościelna, Poczтовая, Warszawska, Wiejska.	Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 ul. Warszawska 30
4	Broniewskiego, Konopnickiej, Kopernika, Kruczkowskiego, Łosicka, Mickiewicza, Młynarska, Niewęłowski, Piłsudskiego, Piramowicza, Prusa, Reja, Słowackiego, Staffa, Sienkiewicza, Staszica.	Szkoła Podstawowa Nr 1 ul. Warszawska 40
5	Boczna, Ceglana, Czysta, Gospodarcza, Górna, Handlowa, Jasna, Kwiatowa, Łukowska, 3 Maja, Miodowa, Mleczarska, Pogodna, Przechodnia, Pszenna, Równa, Różana, Sikorskiego, Słoneczna, Strzelecka, Topolowa, Tulilowska, Wesola, Widna, Wspólna, Wysoka, Zgodna, Zielona, Żytia.	Zespół Szkół Ekonomicznych im. Marii Dąbrowskiej ul. 3 Maja 40/42
6	Balladyny, Kordiana, Leśna, Zarowie bloki.	Szkoła Podstawowa Nr 3 ul. Leśna 2
7	Adamki, Asnyka, Grzybowa, Kolejowa, Kościuszki, Okólna, Siteńska, Tartaczna, Zadworna, Zagumienna, Zahajkowska, Żwirowa	Strażnica " Stołpno" ul. Kościuszki 2
8	Berezowska, Chełmońskiego, Grotgera, Kossaka, Kusocińskiego, Matejki, Parkowa, Partyzantów, Plac Dworcowy, Strażacka, Stwosza.	Szkoła Podstawowa Nr 2 ul. Partyzantów 8
9	Drohicka, Piwna, Ogrodowa, Stodolna, Zachodnia, Zawadki, Zarowie bez bloków.	Strażnica OSP Zawadki ul. Zawadki 8
10	Akacyjowa, Brzeska bloki, Brzozowa, Cisowa, Dębowa, Grabowa, Jodłowa, Kasztanowa, Klonowa, Leszczynowa, Lipowa, Modrzewiowa, Orzechowa, Prymasa Stefana Wyszyńskiego, Sosnowa, Świerkowa, Wierzbowa, Wiśniowa.	Świetlica Spółdzielni Mieszkaniowej Al.Prymasa Stefana Wyszyńskiego 7
11	Szpital Miejski	Szpital Miejski ul. Staromiejska 5

Lokale wyborcze otwarte będą w dniu 5 listopada 1995 roku w godz 6.00 - 20.00

Przewodniczący Zarządu Miasta
Stanisław Jarosz

Protest Bezrobocia !

Dnia 2 października 1995 r.miał miejsce protest Autonomicznej Organizacji Bezrobotnych.

W swoich postulatach domagali się :

- podjęcia radykalnych działań ograniczających negatywne skutki bezrobocia i łagodzenia skutków społecznych,
- zmiany sposobu wypłacania zasiłków dla bezrobotnych, bezskutecznie poszukujących pracy,
- wypłacania zasiłków poprzez zwolnienie bezrobotnych z podatku dochodowego,
- przyznania zniżki 50% na komunikację PKS, PKP, MZK bezrobotnym, poszukującym pracy,
- zakazu eksmisji z mieszkań ludzi bez pracy, pozbawionych środków do życia, zadłużonych i nie płacących czynszów z powodu ubóstwa,
- zwiększenia środków na aktywną walkę z bezrobociem,
- likwidacji robót siedmiodniowych,
- rewolucyjacji rent i emerytur w/g wskazań podwyżki plac w gospodarce,

- utworzenia funduszu pomocy zdrowotnej celem refundacji opłat za leki,

- umożliwienia organizacjom bezrobotnych udziału w dokonywaniu kontroli w zakresie planowania i wydatkowania środków z funduszu pracy,
- wykreślenia z przepisów obowiązku zatrudnienia na stałe 50 osób zatrudnionych w ramach prac interwencyjnych, poprzez samorządy i instytucje publiczne,
- zagwarantowania stałych, kilku etatów w organizacjach bezrobotnych ze środków budżetu centralnego.

Sławomir Głąb na zakończenie powiedział, że w zbliżających się wyborach powinniśmy wybrać w/g własnego sumienia prawdziwego Polaka i nie dopuścić do władzy postkomuny.

Organizacje bezrobotnych popierać będą kandydata na urząd Prezydenta RP - Lech Wałęsę.

A.

Relacja z pożegnania lata

Dnia 30 września odbyło się w klubie "Grześ" pożegnanie lata przez dzieci z rodzin bezrobotnych. W imprezie zorganizowanej przez A.P.O.B. udział wzięli członkowie zarządu oraz rodzice z dziećmi. W programie były konkursy, zabawa dla dzieci, a także skromny poczęstunek.

Panowała wspaniała i serdeczna atmosfera czego dowodem były wesole i uśmiechnięte buzie naszych małych uczestników.

KONCERT

GRUPA "AUTONOMIA" zaprasza na koncert 20 października 1995 roku o godz.17.⁰⁰ w Sali Konferencyjnej MOKiR-u, z którego dochód przeznaczony będzie na FRONT WYZWOLENIA ZWIERZĄT.

Wystąpią zespoły: SACTUS IUDA (Białystok), ŚMIECH IGNORANCJI (Kalisz), PIEKŁO KOBIEC (Łuków) i inni.

Impreza odbędzie się dzięki uprzejmości : MOKiR-u, Baru VEGAS, Studia AGFA.

WSPOMNIENIA DZIAŁACZA KULTURY

LATA 1950 - 1980 odc. 2

Lata 60-te były pomyślne dla amatorskiego ruchu artystycznego.

W roku 1962 Sp-nia "Bielizniarska" (potem "Bielizniarsko - Odzieżowa" i "Odzież") przeprowadziła się do nowego, własnego budynku ul. Nadbrzeżna 2.

Dla potrzeb kultury Sp-nia przewidziano ładną świetlicę a w niej podium, zaplecze sceniczne dla przebiegających się artystów, kurtyne, oraz pianino. Radość była wielka też z tego powodu, że świetlica była wreszcie należycie ogrzewana - trudno sobie teraz wyobrazić pracę zespołów w nieogrzewanych świetlicach /zima dawała się nam we znaki/.

Z nowych, dobrych warunków pracy cieszył się szczególnie zespół teatralny i jego niezastąpiona instruktorka Sabina Bartoszek.

W latach 50-tych sztuki teatralne wystawiały dwa zespoły: Sp-nia Szczeciński - Szczotkarska i Sp-nia "Bielizniarska". Z przyczyn obiektywnych kontynuatorem tej formy działalności staje się potem tylko Sp-nia "Bielizniarska".

Aby nie umniejszyć roli, któregoś z tych zespołów teatralnych /zresztą zawodzi mnie pamięć/ wymienię sztuki wystawiane przez oba te zespoły: "Grzegorz Dydala", "Moralność pani Dulskiej", "Żabusia", "Gdzie diabeł nie może", "Ich czworo", "Gwałtu co się dzieje", "Takie czasy", "Szkłanka wody".

Ostatnią sztukę wystawił zespół teatralny w r. 1965 - była to "Posażna jedynaczka" Aleksandra Fredry. Wystawiana była dla pracowników Sp-ni "Bielizniarsko - Odzieżowej" z okazji XV-lecia jej powstania (26.IV 1950 r.) dla międzyrzeckiej społeczności

i w kilku miejscowościach poza Międzyrzecem. Sztukę "Szkłanka wody" wystawialiśmy na Przeglądzie Zespołów Teatralnych w Łodzi - otrzymaliśmy wyróżnienie i nagrodę.

Potrzebne stroje wypożyczaliśmy z Teatru "Osterwy" w Lublinie (niektóre szliśmy sami).

Próbowaliśmy odpłatnie wystawiać sztuki teatralne - miało to po części rekompensować duże koszty. W latach 50-tych frekwencja na naszych przedstawieniach była duża, potem zainteresowanie sztuką teatralną malało /nie tylko u nas/, co niekorzystnie odbiło się na pracy tego zespołu.

Najbardziej zaangażowanymi członkami zespołu teatralnego byli: Sabina Bartoszek (instruktorka i aktorka zarazem), Mieczysław Pulik, Edward Kosiara, Teresa Silińczuk, a z młodszego pokolenia Jadwiga Lipko.

W latach 60-tych powstał zespół muzyczny, grający już muzykę współczesną - zespół grał początkowo na własnych i wypożyczanych instrumentach. Zapal młodych, ambitnych, uzdolnionych muzycznie ludzi został doceniony. Sp-nia zakupiła nowoczesny sprzęt muzyczny. Wzbudziło to duże zainteresowanie wśród chętnych do śpiewu dziewcząt - ponad 10 solistek próbowało swoich sił na scenie. Talentem, dobrym głosem, kulturą i obyczajem scenicznym wyróżniła się wtedy długoletnia solistka (pracownica Sp-ni) Danuta Wojtyńska - Wojrach.

Nieoficjalnym instruktorem d/s muzyki i śpiewu, całą podporą zespołów był Władysław Trojanowski. Skład zespołu muzycznego zmieniał się stosunkowo

często, tylko On (grał na kilku instrumentach) nie rozstawał się z muzyką i z chętnymi do muzykowania. Wytrwale uzupełniał wiedzę, docierał do profesjonalistów, nauczył się od nich wiele, przy tym dużo nad sobą pracował. W zespole był lubiany za to, że był koleżeński, obowiązkowy, wyrozumiały, skromny - zawsze służył radą i pomocą. Dopiero w latach 70-tych mając już odpowiednie przygotowanie muzyczne i doświadczenie w pracy z zespołami zdecydował się pełnić rolę instruktora d/s muzyki i śpiewu.

Nie mieliśmy w Międzyrzeczu odpowiednich instruktorów, dlatego niewątpliwą zasługą Władysława Trojanowskiego było to, że jako długoletni członek zespołu zażegnał ten kryzys, że to dzięki jego szlachetnej postawie młodzież mogła grać, śpiewać i popisywać się na występach i przeglądach.

Mieliśmy uzdolnionych recytatorów - wśród nich wyróżniała się Halina Trojanowska. Publiczności najbardziej podobały się monologi w jej wykonaniu (w stylu Hanka Bielickiej).

Praca z zespołami artystycznymi uczyła mnie tego, że nie należy zrażać się przeciwnościami, że nigdy nie wiadomo co drzemie w człowieku i jakie mogą się wyzwolić jego możliwości. Zaczynałem rozumieć, że nikt nie ma monopolu na filozofię życia, że należy doceniać ludzi próbujących coś tworzyć, pragnących czegoś dokonać dla innych.

edu...

Ryszard Maksjan.



Nasi harcerze na Białorusi

W dniach 23 i 24 września przedstawiciele Międzyrzeckiej Drużyny Harcerzy Starszych pod duchowym przewodnictwem ks. Mariana Daniluka już po raz kolejny przebywali z wizytą za naszą wschodnią granicą.

Celem wyjazdu było utrzymanie łączności z rodzinami polskimi oraz z działającą tam drużyną harcerską. Harcerstwo na Białorusi (to "prawdziwe", a nie komsomolskie) zaczyna się dopiero rozwijać a kontakty z naszymi harcerzami są bardzo owocne. Efektem współpracy są liczne, wspólne obozy organizowane na Białorusi lub w Polsce. Harcerze od-

wiedzieli takie miejscowości jak: Mostów, Szczuczyn, Lacki, Dziambrowo.

Przy okazji wyjazdu udzielono pomocy medycznej mieszkańcom tych miasteczek, gdyż stan tamtejszej służby zdrowia i zaopatrzenie w leki jest po prostu tragiczne.

Harcerzom towarzyszyła orkiestra kolejowa z Małaszewicz, która dała kilka znakomitych występów w kościołach oraz na wolnym powietrzu. Lzy kręciły się w oczach słuchaczy, gdy grano "Rotę" oraz inne patriotyczne utwory. Jednym z bardziej wzruszających momentów było też, odegranie apelu poległych na cmentarzu żołnierzy polskich w Wołkowyskach oraz odśpiewanie hymnu państwowego.

Tam też spotkaliśmy Polaków pracujących przy budowie ogrodzenia cmentarza. Powiedzieli, że wierzą w to, iż "kiedyś nie będą dzieliły nas sztuczne granice i że będziemy mogli być razem".

Relacje i spotkania z ciekawymi ludźmi cały czas nagrywał na swój reporterski magnetofon red.

Andrzej Ilczuk, znany z anteny Katolickiego Radia Podlasia.

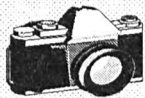
W drodze powrotnej odwiedziliśmy Grodno. Szczególnie piękna jest Katedra pw. "Św. Kazimierza", będąca w częściowym remoncie po zniszczeniach epoki komunizmu.

Podczas przekraczania granicy na przejściu w Kuźnicy Białostockiej, orkiestra jeszcze raz dała popis swoich możliwości co wzbudziło entuzjazm wśród służb granicznych oraz "kolejkowiczów". Odbyły się nawet tańce w rytmie "Szła dziewczeczka" oraz "Głęboka studzienka".

Okazuje się, że za naszą wschodnią granicą jest wiele pięknych miejsc, które można zwiedzić, jest wielu ciekawych ludzi, z którymi można się spotkać i jest chyba taka potrzeba aby nawiązywać różne formy współpracy. A poza tym spotkania z rodakami z Buga, to żywa lekcja historii i patriotyzmu.

L. Korpysz.

Pracownia fotograficzna



Grażyna Maliszewska
Plac Bohaterów Miasta

2 minuty - natychmiastowe zdjęcia do dowodów, paszportów, legitymacji (kolorowe i czarno-białe)
Komputerowe wywoływanie i obróbka kolorowych negatywów.
Śluby, chrzty, komunie.
Fotografie nagrobkowe na porcelanie.
Tel. 714-945

REKLAMY, SZYLDY

- Projektowanie graficzne
- Skład komputerowy (przygotowanie do druku)

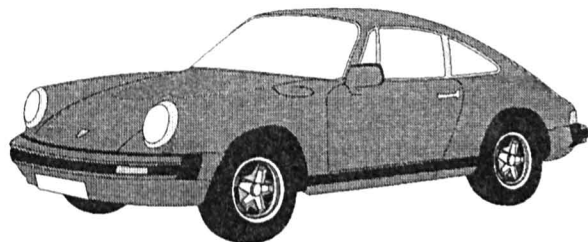
Andrzej Szczerbicki
ul. Partyzantów 10d/19
tel. 71-30-14

GABINET STOMATOLOGICZNY

Lekarz stomatolog Mirosława Pietrosiuk

Przyjęcia pacjentów - w poniedziałki i czwartki
w godz. 16.00 - 18.00

Międzyrzec Podlaski, ul. Wierzbowa 30, tel. 714-770.



ZAKŁAD USŁUGOWO - HANDLOWY
MECHANIKA - BLACHARSTWO - LAKIERNICTWO
WOJCIECH SŁONECKI

21-350 MIĘDZYRZEC PODLASKI
UL. ZACHODNIA 17
tel. domowy /057/ 715 - 087

Świadczy usługi w zakresie:

- kompleksowe naprawy silników samochodowych
- terminowe przeglądy i konserwacje
- usługi blacharskie i lakiernicze
- mycie silników

ZAKŁAD PROONUJE USŁUGI CAŁODOBOWE
PO KONKURENCYJNYCH CENACH



Agip

NAJTAŃSZY Z NAJLEPSZYCH !

AUTO - WARSZTAT POLECA:

- ✓ Oleje i płyny eksploatacyjne (wymiana gratis)
- ✓ Amortyzatory **MONROE** (2 lata gwarancji)
- ✓ Auto - alarmy, silikon
- ✓ Gratisowe przeglądy jesienne
- ✓ Rachunki, faktury VAT

Elektryk - mechanik, części:
Andrzej Słowek
Międzyrzec Podlaski
ul. Zawadki 15
☎ (0-57) 712-597

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowy dom w pełni wyposażony w Pościszach Nowych. ☎ 71-12-62

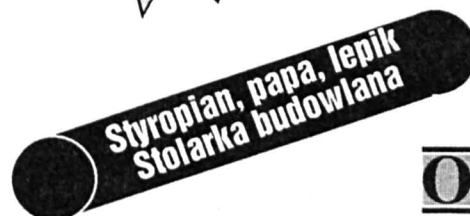
Kupię dom wolnostojący z działką w Międzyrzecu Podl. w cenie ok. 20 tys. zł. ☎ 71-52-51

WYROBY HUTNICZE

- ♦ Rury
- ♦ Stal zbrojeniowa (gładka i żebrowana)
- ♦ Blachy czarne i ocynkowane
- ♦ Stal kształtowa
- ♦ Blacha trapezowa (ocynkowana i powlekana)



- ♦ Dachówka ceramiczna - import z Czech



POLECA:

ODMET

Międzyrzec Podlaski ul. Radzyńska 17 tel. 715-630

Wiadomości z nad szachownicy

Otwartym turniejem "Jesień 95" rozegranym 17 września w Urzędzie Gminy Biała Podl., rozpoczęto sezon szachowy 1995/96. Turniej zgromadził 34 zawodników, w tym całą czołówkę naszego województwa. Rozegrany został systemem szwajcarskim na etapie 7 rund.

Zwycięzył Marcin Myć z Janowa Podl. z kompletem 7 zwycięstw. Drugie miejsce zdobył Paweł Madyński - 5/7 pkt - absolwent "Ogólniaka". Najmłodszy uczestnik zawodów Michał Losicki - 3,5/7 pkt - zajął 12 miejsce. Organizatorem turnieju i fundatorem wszystkich nagród był Wójt Gminy Biała Podl. p. Jan Mulawa.

W dniach 30.09 do 1.10.95 r. w Szkole Podstawowej Nr 1 rozegrano Mistrzostwa Województwa Juniorów w szachach. Ogółem startowało 140 zawodników i zawodniczek do lat 18.

Z.L.

Skąd się biorą dzieci?

Uczniowie jednej z naszych szkół przeprowadzili ankietę wśród młodszych kolegów z klas "O" i "I" na temat: "skąd się biorą dzieci"?

Najwięcej, bo aż 81% ankietowanych powiedziało, że z brzuszka mamy, natomiast 2% osób twierdziło, że z brzuszka taty; 8% było za tym, że dzieci rodzą się w szpitalu. Jakaś zagorzała katoliczka mówiła, że dzieci daje Pan Bóg, na co dwóch odparło, że to nieprawda, bo dzieci przynoszą krasnale. Bociana lansowało tylko 2% głoszących,

natomiast 1% powiedziało, że dzieci wyjmują się z kapusty. Jedna dziewczynka twierdziła, że z planktonu, a jakiś chłopczyk - że wypadają z buzi po zjedzeniu owocu.

Pyzaty Łukaszek powiedział, że najpierw muszą się całować kobieta i mężczyzna. Po minucie z ich ust wylatuje kropka, która się powiększa i powstaje dziecko. Na to odparł uczeń klasy 2: "Ej Łukasz z tej kropki to jesteś może ty, bo ja na pewno nie".

Bazgroły ze szkoły

Gebhr nie był przyjacielem.

W pustyni była też puszcza, to wędrowali przez pustynię i przez puszcze.

Beduini chcieli zostawić Kalego na pożarcie lwa.

Stasiowi udało się zabić lwa, gdyż ten od razu powalił się na ziemię.

Stas chciał zabić słonia, by ukoić jego cierpienie.

Na drzewach rosły welony, więc Kali zrywał je dla uwięzionego w wąwozie słonia.

Nel niczym nie gardziła, ale chciała szybciej wyzdrowieć - to brała wszystko, co Stas mógł jej dać.

Gebhr nie był przyjacielem Stasia, więc Stas go zabił.

z wyboru J.K-L.

HUMOR

- Gdybyś mnie zdradziła, umarłbym z zazdrości...
- Od tego się nie umiera, inaczej nie żyłbyś od dawna.

- Kto cię tak urządził? Jesteś cały posiniaczony!
- Moja żona.
- Mówiłeś, że przebywa w sanatorium.
- Tak myślałem.

- Dlaczego nie chodźcie z mężem na pokazy mody?
- Złe nam to robi.
- Jak to?

- Ja zaczynam marzyć o nowej sukni, a on - o nowej żonie...

- Mamusiu dlaczego ten koziołek nie ma rogów?
- Bo nie jest jeszcze żonaty.

- Przysięgnij, że więcej nie będziesz pił.
- Przysięgam, nigdy więcej... ale mniej też nie.

- Co musiałbym Ci dać, żebyś pozwoliła się pocałować?
- Narkozę!

z wyboru J.K-L.

Zdarzenia

30 września w Drelowie 58-letnia Joanna G. spadła z wysokości doznając stłuczenia a w konsekwencji krwika pośladowków.

3 października 40-letnia Józefa J. z Międzyrzecza Podl. spadła z drabiny. Efektem tego było złamanie obojczyka prawego oraz uraz żeber.

5 października 65-letnia Anna G. z ulicy Kościelnej oblała się gorącą wodą doznając oparzenia I i II stopnia prawej nogi.

5 października 17-letni Tomasz J. z Międzyrzecza Podl. wracając ze szkoły, został dźgnięty nożem. Z raną klatki piersiowej, przewieziono go do szpitala.

6 października pod remizą w Tulilowie został potrącony przez samochód 50-letni Henryk O. z Międzyrzecza Podl. Poszkodowany doznał urazu głowy.

6 października 41-letni Marian M. z Drelowa przebił nogę gwoździem.

7 października został pobity Kazimierz D. ze Strzakł. Z urazem głowy i przedramienia lewego został przewieziony do szpitala.

7 października 49-letni Jan W. z Witoroża doznał rany klutej widłami.

9 października 70-letni Feliks W. z Zasiadek podczas pracy z piłą elektryczną obciął sobie cztery palce prawej ręki.

9 października 21-letnia Elżbieta K. z Jelnicy spadła ze schodów doznając urazu głowy i złamania nogi.

10 października na skrzyżowaniu ul. Lubelskiej i Partyzantów została potrącona 19-letnia Honorata S. Ze złamanym przedramieniem i urazem głowy została przewieziona na oddział chirurgiczny.

L.K.

Podejrzane, podsłuchane...

Do Zespołu Szkół Zawodowych Nr 1 w Białej Podlaskiej przyszło pismo o następującej treści: "Sklep KAMELEON oferuje używaną odzież. W dniu Święta Komisji Edukacji Narodowej zapraszamy wszystkich Nauczycieli". Międzyrzeckie "ciuchlandy" nie wpadły na ten pomysł. No cóż szara rzeczywistość jest brutalna dla tzw. "szarej strefy".

Tegoroczne Święto Komisji Edukacji Narodowej Dyrekcja jednej z międzyrzeckich szkół uczciła dość nietypowo. Uznała bowiem, że cała Dyrekcja owej placówki zasługuje na nagrody. Ponieważ nie wszyscy są tego samego zdania, wypada zadać pytanie: Dyrekcja na medal, czy towarzystwo wzajemnej adoracji?

Zawsze gościnna międzyrzecka CAFÉ JOCKER była ostatnio miejscem spotkania członków i sympatyków Międzyrzeckiego Stowarzyszenia Teatralnego. Jednym z honorowych gości był znany reżyser ze Szczawnicy pan Jan Krzyżanowski, który swą obecnością zadal klam wielu niepoehlebnym komentarzom i jak widać nie obraził się na "arogancję międzyrzecczan".

Są szkoły, gdzie niektóre dokumenty z akt personalnych "dostają nog". Ostatnio z pewnejteczki zginęła nagana, a jej właściciel otrzymał nagrodę.

Inny zaniepokojony brakiem zarówno nagany jak i... nagrody, dał anons do gazety: "Poszukuję swojej nagany lub oczekuję nagrody".

"Szperacz".

Okienko konsumenta

Bulwersuje nas wiele nieprawidłowości z pozoru może błahych, ale urastających do rangi problemu, gdy powtarzają się nagminnie.

Jedną z takich spraw, która zdenerwowała naszego czytelnika są odjazdy, niektórych autobusów PKS-u.

Nasz rozmówca miał autobus w Białej Podlaskiej o godz. 17.00, który jednak odjechał do Międzyrzecza dziesięć minut wcześniej. Podobne sytuacje zdarzają się niestety częściej.

◆ ◆ ◆

Kolejna sprawa dotyczy przeterminowanych towarów spożywczych, (w szczególności: kefir, jogurty...) zalegających na sklepowych półkach. Nagminnie powtarza się to w sklepach PSS "Społem".